JAN WARMIŃSKI

MIASTO BIAŁA NA PODLASIU I JEJ BURMISTRZOWIE W LATACH 1816-66

Wstęp

Celem niniejszej pracy jest przedstawienie obsady personalnej najniższego szczebla administracji cywilnej w Białej – burmistrza stojącego na czele urzędu municypalnego (od 1842 r. magistratu miejskiego). W miarę możliwości, o ile na to pozwolą wykorzystane przeze mnie materiały archiwalne, zwrócę uwagę na ich stan społeczny, wykształcenie i dotychczasowe stanowiska pracy oraz co im miasto konkretnie zawdzięcza. Zagadnienia te będą poprzedzone omówieniem pod względem prawnym kompetencji, uprawnień i obowiązków burmistrza oraz specyfiki tego miasta (o charakterze typowo rolniczym, w przeciwieństwie do niektórych miast lewobrzeżnych, głównie województw kaliskiego i mazowieckiego, o charakterze przemysłowym) i miejsca jego w województwie podlaskim.

Problem burmistrzów to jest jeden z aspektów dziejów miasta Białej, która była wówczas również siedzibą cywilnych władz obwodowych na czele z komisarzem (a od 1842 r. powiatowych z naczelnikiem), obwodowego sądu policji poprawczej dla powiatów bialskiego, łosickiego, radzyńskiego i włodawskiego, oraz powiatowego sądu pokoju o dwóch wydziałach (pojednawczym i spornym, z których drugi był jednocześnie i sądem policji prostej), więzienia poprawczego, szkoły obwodowej (z długoletnim rektorem Janem Holewińskim), parafii rzymskokatolickiej, greckounickiej, kahału żydowskiego oraz zakonów – bazylianów (opiekujących się parafią greckounicką), reformatów i Sióstr Miłosierdzia (zw. szarytkami, które prowadziły Szpital im. św. Karola Boromeusza). Biała brała też aktywny udział w powstaniach – listopadowym 1830/31 i styczniowym 1863/64, aczkolwiek zakończyły się one niepowodzeniem, jednakże w psychice Polaków pozostawiły niezatarty ślad. One były trwałym podłożem przetrwania ciężkich czasów rusyfikacji narodu polskiego.

Z w/w zagadnień ukazały się drukiem publikacje dotyczące szkolnictwa bialskiego opracowane przez J. Flisińskiego, parafii św. Anny – R. Soszyńskiego, powstania styczniowego – głównie S. Górnego i J. Skowronka oraz Szpitala św. Karola Boromemeusza – przez J. Ma-

raśkiewicza (bez dokumentacji źródłowej); ogólne informacje dotyczące Białej są w pracach J. Skowronka i w pracy zbiorowej pod red. J. Flisińskiego (głównie T. Demidowicza)[1].

Większość tych zagadnień została opracowana przeze mnie w 1981 r. i pozostawała w maszynopisie[2]. Ostatnio z tych materiałów ukazał się drukiem 1 artykuł[3]. Podstawą źródłową niniejszego opracowania (jak i innych) są głównie materiały archiwalne[4].

Półwiecze zakreślone w tytule niniejszego artykułu wyznacza z jednej strony powołanie owych władz administracyjnych w Białej na szczeblu obwodowym z komisarzem na czele w 1816 r. (i od 1842 r. na szczeblu powiatowym z naczelnikiem) w nowo utworzonym Królestwie Polskim połączonym z carską Rosją unią personalną na mocy konstytycji z 1815 r., a zamyka kolejna zmiana organizacji władz administracyjnych i podział terytorialny, wprowadzone w życie z dniem 1 I 1867 r., mające na celu szybką rusyfikację ludności tego terenu po upadku powstania styczniowego.

1. Miasto Biała i jej miejsce w województwie podlaskim

Biała, która początkami swymi sięga XV w., była miastem prywatnym i od 1594 r. należała do Radziwiłłów. Po bezpotomnej śmierci Karola Stanisława Radziwiłła „Panie Kochanku" w 1790 r. przeszła ona w posiadanie jego synowca Dominika (zm. 1813), po czym tegoż córki – Stefanii (ur. 1810, zm. 1832 r.), która przed wybuchem powstania listopadowego wyszła za mąż za księcia Ludwika Wittgensteina. Dominium bialskie podlegało pod zarząd dóbr w Werkach (koło Wilna) księcia Wittgensteina, który po nabyciu tychże dóbr po Stanisławie Jasieńskim, byłym marszałku powiatu wileńskiego, przebudował tamże pałac, założył piękny ogród, cieplarnię, obszerny murowany dom folwarczny z zegarem wieżowym i inne budowle gospo-

[1] J. Flisiński, *Organizacja wewnętrzna szkoły wydziałowej w Białej w latach 1812-1832. Udział w powstaniu listopadowym*, [w:] *Powstanie listopadowe na Podlasiu 1830-1831*. Zbiór materiałów pod red. J. Flisińskiego, Biała Podlaska 1993, s.65-93; R. Soszyński, *Dzieje parafii św. Anny*, „Słowo Podlasia" 1995 nr 50-52, 1996 nr 1-3; S. Góra, *Partyzantka na Podlasiu*, Warszawa 1976; J. Skowronek, *Powstanie styczniowe na Podlasiu*, Biała Podlaska 1984; tenże, *Ziemia bialska w polskim ruchu narodowym do 1864 r.*, [w:] *Z nieznanej przeszłości Białej i Podlasia*, Biała Podlaska 1990, s.281-308; T. Demidowicz, *Biała Podlaska i obwód (powiat) bialski po upadku powstania listopadowego*, [w:] *Powstanie listopadowe...*(red. J. Flisiński), s. 113-128; J. Maraśkiewicz, *Szpital św. Karola Boromeusza w Białej Podlaskiej*, „Podlaski Kwartalnik Kulturalny" 1993, nr 3, s. 28-29; S. Jadczak, *Biała Podlaska. Dzieje miasta i jego zabytki*, Biała Podlaska 1993.

[2] Artykuł ten powstał w oparciu o 90-stronicowy maszynopis pracy pt. *Biała w latach 1816-66* napisany i złożony w 1981 r. w Podlaskim Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym do druku (dokumentacja archiwalna została zamieszczona na końcu pracy). Jednakże ze względu na stan wojenny nie została ona opublikowana drukiem. Zob. J. Warmiński, *Stan badań naukowych nad udziałem województwa podlaskiego w powstaniu listopadowym 1830-1831 roku. Artykuł polemiczny*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne" t. 70, 1998, s. 361-397.

[3] Tenże, *Biała na Podlasiu. Obsada personalna najważniejszych stanowisk administracji ogólnej w latach 1816-1866*. „Rocznik Bialskopodlaski" t.6, 1998, s. 49-85.

[4] Znajdują się one głównie w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie [dalej: WAPL] w zespołach Rząd Gubernialny Lubelski I akta osobowe [RGLos] i Komisja Woj. Podlaskiego [KWP] oraz w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie [AGAD] w zespole Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji [KRSW], ponadto rozporządzenia prawne w Dzienniku Praw Królestwa Polskiego [DzPKP].

darskie. Wg przekazów źródłowych z 1865 r. Biała należała do Piotra (prawdopodobnie syna Ludwika) Wittgensteina i Marii z domu Wittgensteinów księżnej Hohenloche. Dobra te były zarządzane przez plenipotentów i administratorów, którymi byli m.in. Mikołaj Dembiński (wg raportu z 1824 r.), Jan Wierzbicki (1832), Tomasz Mrozowski (1836,1837), Chodorowicz (1839), Adam Suzin (1855)[5].

Na prawie 80 włókach[6] należących do miasta Białej w końcu 1819 r. mieszkało 3.182 osób (w tym 1.796 Żydów) i w niezbyt szybkim tempie zwiększała się jej liczebność na przestrzeni połowy wieku, bowiem w 10 lat później wzrosła zaledwie o 632 osoby (o 19,86%), w końcu 1832 r. zmalała o 580 w stosunku do stanu z końca 1829 r. (z racji wojny polsko-rosyjskiej 1831 r.), w 1834 r. brakowało jeszcze 227, w 1859 r. było 3.786, a w 1864 r. już 5.539 osób (o 74,1% więcej w stosunku do stanu z 1819 r.)[7].

W skali miast całego woj. podlaskiego Biała prezentowała się w zasadzie okazale (wg danych statystycznych z końca 1829 r.) jako jedno z czterech miast obwodowych, w porównaniu z miastami obwodowymi: Radzyniem liczącym prawie 2 razy mniej ludności (zaledwie 1941, w tym 863 Żydów stanowiących 44,5% ogółu ludności tego miasta) i Łukowem liczącym 3.394 osób (w tym 2089 Żydów, którzy stanowili 61,5%); jedynie Siedlce, jednocześnie i miasto wojewódzkie liczyło 4.569 osób (w tym 2.996 Żydów (65,6%). Biała ustępowała pod względem liczebności mieszkańców jeszcze najludniejszemu w woj. podlaskim Międzyrzecowi (5.211 mieszkańców, w tym 3.623 Żydów, 69,5%) i Włodawie (4.341, w tym 3.044 Żydów, 70,1%) w obwodzie radzyńskim.

Biała była miastem liczącym się w województwie podlaskim, skoro wg wykazów **z końca 1829 r.** zajmowała **czwarte miejsce** (na 44 miasta) pod względem liczebności ludności (3814), zabudowań mieszkalnych (306) i dochodów miejskich (5953 złp rocznie), **trzecie** miejsce pod względem sumy asekuracyjnej w Towarzystwie Ogniowym (675,1 tys. złp), **drugie** – pod względem zakładów przemysłowych i rękodzielniczych (11 na 114 w woj.); słabiej zaś: dopiero **24-te** miejsce pod względem obszaru, **9-te** – mieszkań murowanych (46). Zjawiskiem korzystnym dla wojen była przewaga mężczyzn nad kobietanami (o 226 osób), niekorzystnym – przewaga nad chrześcijanami żydów (55% – 9-te miejsce), którzy z reguły nie służyli w wojsku, nie posiadali też prawa obywatelstwa polskiego i nie czuli się w pełni Polakami. W Białej były **po dwie** garbarnie (w woj. 45) i piwiarnie (4), **po 3** zakłady waty (6) i gorzelnie (8) oraz mydlarnia (13). Brak było w tym mieście zakładów tkanin, zaś tylko tutaj produkowano 480 kg waty (w woj. 3.540 kg) na cały obwód[8]. Handel odbywał się głównie na dwóch targach tygodniowo i dwóch jarmarkach rocznie (w źródle błędnie podano 4)[9].

---

[5] AGAD-KRSW vol. 3256-3260 i 3262; WAP-KWP vol.1.

[6] Obszar Białej wg wykazów: z 1829 r. wynosił 79 włók 5 mórg, z 1864 r. – 74 włóki 15 mórg; do zawyżonych należały z 1853 r. (106 włók 19 mórg 72 pręty) i w *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego* (w haśle Biała) z 1878 r. 94 włóki 5 mórg. WAPL-KWP vol.42 i 43; AGAD-KRSW vol.3262-3264.

[7] WAPL-KWP vol.42 i 43; AGAD-KRSW vol. 3263 i 3264.

[8] WAPL-KWP vol.42 i 43.

[9] Wg wykazu z 1841 r. jarmarki odbywały się: na Zielone Świątki i w dniu św. Anny (26 VII). Na pierwszym jarmarku zbierało się ok. 400, a na drugim mało więcej jak na targu (ok. 250 ludzi). Dla porównania należy podać, że na 9-ciu jarmarkach w Łosicach rocznie zbierało się w sumie ponoć ok. 12,5 tys. ludzi (w jednym nawet 2,5 tys.), w Janowie na dwóch po 2 tys., w Kodniu na dwóch po 1.500 i 1.200, w Piszczacu na jednym z czterech aż 2 tys. ludzi. Przedmiotem handlu w Białej było bydło, wiktuały i inne płody krajowe. WAPL-Rząd Gubernialny Podlaski vol.2.

Dysponujemy bardzo szczegółowymi wykazami odnośnie rozwarstwienia społecznego mieszkańców Białej i świadczeń przez nich ponoszonych dopiero dla 1864 r. Pod koniec tego roku miasto liczyło 5.539 osób (w 1.753 rodzinach), w tym 62,4% stanowili Żydzi (3.456 osób, 1036 rodzin), a zaledwie 36,6% Polacy (2.032 osób, 705 rodzin), ponadto było 28 kolonistów niemieckich (10 rodzin), 18 Rosjan wolnego stanu cywilnego i 5 osób (w dwóch rodzinach) prawdopodobnie pochodzenia francuskiego[10]. Mieszkali oni na tym terenie w 344 domach mieszkalnych (w tym 66 było murowanych, 19,2%, pozostałe były drewniane), które wraz z ulicami zajmowały 140 mórg, co stanowiło 6,3% globalnego obszaru miasta (2.235 morgów). 160 domów mieszkalnych należało do Polaków, 145 do Żydów, 16 do dominium miasta, 12 do szkolnictwa i kościołów, 10 do skarbu i 1 do gminy miasta. Przeciętnie na jeden dom mieszkalny przypadało 12,7 Polaków, a Żydów 23,8. Niemcy i Rosjanie nie posiadali własnych domów mieszkalnych.

Wśród mieszkańców Białej wyróżnia się 3 grupy społeczne biorąc pod uwagę ich zamożność i stosunek do ziemi. Najważniejszą grupą byli tzw. mieszczanie rolnicy, tj. osoby posiadające „osady" i grunty orne na prawie zupełnej własności, emfiteutycznym, tj. dzierżawy wieloletniej z prawem pobierania zysków, wznoszenia budowli itp., ale bez prawa własności gruntu i możliwości nabycia tego prawa przez zasiedzenie i wieczystego czynszu. Drugą grupą byli mieszczanie nierolnicy, którzy mieli „osady" w mieście na prawie zupełnej własności, emfiteutycznym lub wieczysto-czynszowym, lecz nie posiadali na tych prawach ogrodów i gruntów poza obrębem miasta. Ostatnią grupę społeczną stanowiła biedota, służba i wyrobnicy, którzy nic nie posiadali w dzierżawie „za kontraktami". W pierwszej grupie było 15,1% ogółu mieszczan (835 osób w 182 rodzinach), w drugiej 18,3% mieszczan-nierolników (1038 osób w 201 rodzinach) i w trzeciej 66,6% (3666 osób w 1370 rodzinach).

W pierwszej grupie było 822 Polaków (w 179 rodzinach) i zaledwie 13 Żydów (w 3 rodzinach). Stanowiąc 15,1% ogółu mieszkańców mieli oni 65 mórg pod budowlami i ogrodami w obrębie miasta (na 140 mórg, tj. 46,43%) i 1788 mórg 225 prętów pod ogrodami, rolami i łąkami poza obrębem miasta. Były też 4 „osady" z tytułem własności zupełnej o obszarze 371 mórg 75 prętów (w tym część w obrębie miasta), na których wysiewano 69 korców żyta i 16 korców pszenicy. Rolnicy 182 „osad" z tytułem emfiteutycznym i wieczystego czynszu od głównego dominium (w tym 140 osad z budowlami i 42 bez budowli) wysiewali w korcach: 407 żyta, 30 pszenicy i 437 jarzyny. Osady te miały co najmniej po 3 morgi gruntu pod ogrodami poza obrębem miasta. 120 rodzin zajmowało się wyłącznie rolnictwem, a 62 rolnictwem i rzemiosłem. Mieszczanie – rolnicy za użytkowanie nieruchomości pod osadą, ogrodami i gruntami ponosili m.in. następujące świadczenia: a/ czynsz za mieszkania własne (177,83 rbs chrześcijanie i 5,97 rbs Żydzi); b/formalnie robociznę tzw. szarwark (mieszczanie Przedmieścia Woli po jednym dniu na tydzień od głównej osoby – o wartości 86,45 rbs; razem 270 rbs). Mieszczanie nie odrabiali faktycznie szarwarku od 1846 r., ponieważ w tej sprawie toczył się spór na drodze administracyjnej a później sądowej, który zakończył się z korzyścią dla mieszczan. Ci zaś byli obowiązani „dodawać pomoc ręczną i sprzężajną" w miarę potrzeby do naprawy grobli i upustu na stawie bialskim. Rolnicy prawdopodobnie od 1621 r. użytkowali swe role i posiadłości na podstawie przywilejów księcia Aleksandra Ludwika Radziwiłła. Rozkład

[10] W innym miejscu tegoż samego źródła figuruje 23 Rosjan (w dwóch rodzinach). AGAD-KRSW vol.3263-3266.

i pobór czynszów dokonywało samo dominium licząc od włóki po 3 rbs 1 kop., od placu rynkowego po 2 rbs 70 kop. itp. Mieszczanie ponosili świadczenia z tytułu korzystania z nieruchomości na rzecz proboszcza obrządku łacińskiego od 1520 r., klasztorów (wówczas w 1864 r. przeszłych na skarb państwa) xx. reformatów od 1671 r., księży bazylianów od 1690 r. i Sióstr Miłosierdzia od 1716 r. na zasadzie nadanych erekcji przez ówczesnych dziedziców fundatorów w Białej.

Mieszczanie rolnicy, ale tylko chrześcijanie, na mocy przywilejów z 1621 i 1659 r. oraz wyroku Senatu z 1843 r. ostatecznie regulującego serwituty i rozstrzygającego spory pomiędzy dominium a mieszczanami, mieli prawo wolnego wyrębu w lasach dominialnych. Każdy mieszczanin rolnik brał w każdy piątek jedną furę drzewa na opały, oraz miał prawo pobierania drzewa na naprawę budowli w miarę potrzeby. Mieli oni również prawo wolnego pastwiska w lasach dominialnych bez ograniczenia. Wartość wszystkich serwitutów wynosiła ok. 2600 rbs. Mieli oni również prawo wolnego mlewa w młynach dworskich z warunkiem opłacania za każdy korzec zmielonego zboża po 20 kopiejek[11].

Dysponujemy jedynym bardzo dokładnym wykazem statystycznym o pogłowiu hodowli w Białej w końcu 1840 r. Wg niego 178 rodzin z pierwszej grupy (znamy ich nazwiska i imiona) utrzymywało 82 konie, 149 wołów, 173 krowy, 132 owce, 335 świń i 1 kozę, w tym 134 właścicieli posiadających grunta utrzymywało 54 konie, 148 wołów, 138 krów, 131 owiec i 314 świń; a pozostałe 41 rodzin zajmujących się hodowlą nie posiadało gruntów (korzystało z wypasu łąk dominialnych). Zwierząt hodowlanych najwięcej posiadali: Wojciech Poraziński – 3 konie, 6 krów i 4 świnie; Jakub Bojarski – 2 konie, 1 wół, 2 krowy i 4 świnie; Jan Stasiewicz – 3 konie, 2 woły, 1 krowę i 3 świnie; Andrzej Serafinowicz – 2 konie, 2 woły i 4 świnie itp.[12]

W gronie 1.038 **mieszczan-nierolników** było 242 Polaków (w 53 rodzinach), 790 Żydów (w 147 rodzinach) i jedna 6-osobowa rodzina Niemców. Mieli oni w swym posiadaniu 198 posesji (dzierżaw) z budowlami i 8 bez budowli od głównego dominium oraz dwie posesje z budowlami od cząstkowych dominiów. Utrzymywało się ze swych posesji i procederów (rzemiosł) 120 głównych osób oraz również ze swych posesji i innych zajęć 81 głównych osób. Za mieszkania w domach własnych płacili oni czynsz w wysokości 122 rbs 80 kop., w tym 48 rbs 60 kop. chrześcijanie, a 74 rbs 20 kop. Żydzi.

W gronie 3.666 osób trzeciej grupy było 968 Polaków (w 473 rodzinach), 2.653 Żydów (w 886 rodzinach), 22 Niemców (w 9 rodzinach), i wszyscy Rosjanie wraz z tzw. Francuzami. Mieszkali oni: u właściciela miasta – 72 osoby jako lokatorowie ze służby, 31 jako oficjaliści służący i wyrobnicy; u mieszczan – 1.940 jako lokatorowie ze służbą, 1.098 jako służba mieszczan i wyrobnicy; u mieszczan nieobecnych – 380 mieszkało „na czas dłuższy", dla 145 miejsce pobytu było nieznane.

Główny dziedzic miał szczególne uprawnienia w wielu sprawach. Do niego należało prawo propinacji, tj. wyrobu i sprzedaży wódki i innych trunków krajowych, które to wydzierżawiał mieszkańcom; 15 szynków (wg wykazów z 1860 i 1862 r. było 14) przynosiło mu 2.484 rbs 20 kop. dochodu. Z wydzierżawianego prawa propinacji piwa i miodu otrzymywał on od beczki piwa po 75 kop., a od garnca miodu 15 kop.; z prawa wyłącznej sprzedaży dziegciu i smoły – 15 rbs, ponadto 200,70 rbs opłaty od handlujących i procederzystów (w tym m.in.140,70 rbs

[11] Tamże.
[12] AGAD-KRSW vol.3260.

kramowego od właścicieli kramów i 377,85 rbs targowego. Dochód trunkami zagranicznymi (również wyłączne prawo dziedzica głównego – zajmowały się tym 4 osoby, w 1860 i 1862 r. – 3 osoby) przynosił mu 99 rbs, w tym kasie miejskiej w 1860 – 27 rbs, a w 1862 i 1864 po 36 rbs. Cząstkowi właściciele nie posiadali prawa propinacji w mieście.

Kasa miejska użytkowała z budowli i placów jednej nieruchomości z odpłatą 3 rbs dla dominium. Z domu miejskiego nie miała ona dochodu, gdyż wynajmowała na magistrat i pomieszczenie kasy, wydzierżawiała zaś grunta (za 33 rbs rocznie) i łąki (30 rbs).

Mieszkańcy Białej (wraz z właścicielami głównym i cząstkowymi) ponosili świadczenia w 1864 r. w wysokości 10.054,74 rbs, w tym aż 37,67% właściciele miasta, 40,78% (najwięcej) posiadacze nieruchomości w obrębie miasta, a najmniej najliczniejsza grupa społeczna tzw. biedota – 7,47%. Mieszkańcy miasta Białej najwięcej wpłacali na rzecz kasy miejskiej (52,6%) i skarbu państwa (44,6), najmniej zaś tzw. dziesięciny dla duchowieństwa (2,8%). Na rzecz skarbu wpłacali najwięcej głównie właściciele miasta (71,6%), znacznie mniej posiadacze nieruchomości w obrębie miasta (18%) i mieszczanie rolnicy 10,4%). Dziesięcinę dla duchowieństwa płacili głównie mieszczanie rolnicy (82,7%), a pozostałą część właściciele. Na rzecz kasy miejskiej najwięcej wpłynęło od mieszczan nierolników (aż 62,2%), a od właścicieli tylko 10%. Na 8 rodzajów opłat najwięcej pochodziło od kwaterunkowego z nieruchomości (57,8%)[13]. W szczegółach ten stan dokładnie ilustruje tabela nr 1.

Tabela nr 1: Opłaty mieszkańców Białej w 1864 r. w rbs, kop.

nazwa	mieszkańcy				właściciele			ogółem
	rolnicy	nierolnicy	pozostali	razem	główni	cząstkowi	razem	
na rzecz skarbu								
ofiara	–	–	–	–	3056,81	10,78	3067,59	3067,59
podymne z szarwarkiem	341,11	756,78	–	1097,89	121,32	5,60	126,92	1224,81
kontyngens liwerunkowy	113,16	25,80	–	138,96	3,00	7,20	10,20	149,16
składka transportowa	10,56	25,44	–	36,00	2,40	–	2,40	38,40
razem	464,83	808,02	–	1272,85	3183,53	23,58	3207,11	4479,96
na rzecz kasy miejskiej								
konsensowe od szynkarzy	–	72,00	72,00	144,00	1,80	–	1,80	145,80
kanon od procederzystów	–	183,90	188,55	372,45	–	–	–	372,45
kwaterunkowe z nieruchomości	531,70	2053,54	–	2585,24	473,47	–	–	3058,71
kwaterunkowe z procederów	27,36	136,44	133,56	297,36	14,40	–	–	311,76
składka na kominiarza	63,45	178,35	–	241,80	3,20	–	–	245,00
na czyszczenie rynku	–	37,01	–	37,01	5,00	–	–	42,01
na szkołę elem. i parafialną	94,54	119,74	78,59	292,87	31,00	2,50	33,50	326,37
składka bóżnicza	–	511,50	278,50	790,00	–	–	–	790,00
razem	717,05	3292,48	751,20	4760,73	528,87	2,50	531,37	5292,10
na rzecz duchowieństwa								
dziesięciny	233,76	–	–	233,76	4,97	43,96	48,93	282,69
ogółem	1415,64	4100,50	751,20	6267,34	3717,37	70,04	3787,41	10054,75

[13] AGAD-KRSW vol. 3256-3259.

Zaskakującą jest rzeczą, iż mieszkańcy Białej mieli wpłacić na rzecz kasy miejskiej w 1864 r. aż 5.292,10 rbs (tj. aż 35.245 złp 12 gr), a kasa miejska w tymże samym roku (o tym wiemy z innego wykazu statystycznego) dysponowała zaledwie 1.756,98 rbs (tj. 11.701 złp 11 gr), z czego wydano 705 rbs (tj. 4.695 złp 10 gr = 40,1% na administrację miejską)[14]. Była to i tak wysoka suma w porównaniu z dochodami kasy miejskiej w 1819 r. w wysokości 3.706 złp. Wówczas dochody stałe w wysokości 1.308 złp pochodziły ze składek od mieszkańców chrześcijan – 934 złp, a od Żydów – 375 złp. Na dochody niestałe w wysokości 2.398 złp w 1819 r. składały się: targowe postojne i sucha miara (920 złp), wyszynk wina (42), mostowe (176), pastwiska miejskie (130), rzeźnia i jatki miejskie (100), łąki zwane wójtowskie i pisarskie (30), składki mieszkańców na kominiarza (1000 złp).

Wydatki wówczas były następujące: 1200 złp na pensję dla burmistrza i kasjera w jednej osobie i jego wydatki (niskie dochody kasy miejskiej nie pozwalały na to, by był oddzielny kasjer), 1000 złp pensji kominiarzowi, 300 złp na pensję dla ławnika mającego zarazem sprawować obowiązki sekretarza miasta, 400 złp dla dwóch sług miejskich, 200 złp dla dwóch stróżów nocnych, 150 złp na wynajęcie lokalu na kancelarię dla burmistrza, 144 złp na pensję, koszty kancelarii i podróże dla dozorcy miast, 141 na wydatki nadzwyczajne, 21 złp na prenumeratę dzienników praw, ponadto doraźnie 500 złp na naprawę rzeźni.

Dochody były wydzierżawiane głównie przez Żydów (przeważnie na 3 lata), np. w 1819-21 targowe i sucha miara przez Szmula Chajmonowicza, wyszynk wina, dochód z mostowego oraz z rzeźni i jatek przez Chaima Joselowicza, dochód z pastwiska przez Szmerkę Niskowicza. Dzierżawcy musieli posiadać pewien kapitał w gotówce lub w majątku, bowiem obowiązani byli opłacać raty dzierżawne co pół roku z góry w ciągu 14 dni od zakończenia licytacji. Jeśli dzierżawca nie zrealizował warunku umowy, wówczas przestawała ona obowiązywać; władze administracyjne zarządzały nową licytację na koszt byłego dzierżawcy. Takie koszty musiał ponosić Józef Hertnak, który nie spisał umowy ze wspólnikami: Józefem Kozłowskim i Michałem Kroszczyńskim i ci go odstąpili po licytacji. Sam zaś utrzymujący się z szewstwa i posiadający jedynie dom o wartości szacunkowej 500 złp nie był w stanie podołać warunkom umowy w ciągu trzech lat (1 XI 1810–31 V 1813). Opłata za dzierżawę wynosiła 451 złp rocznie. Wiemy, że grunty wójtowskie i pisarskie nie były wydzierżawiane przez 10 lat z powodu braku chętnych na licytacji, więc w 1820 r. oddano je w dzierżawę za 100 złp ławnikowi; sumę tę miano mu potrącać z jego pensji.

Wg etatu z 1815/16 r. do kasy powiatowej w Białej miało wpłynąć 49.429 złp z dóbr bialskich, co stanowiłoby 35% ogólnych wpływów z powiatu bialskiego (141.310 złp). Z dóbr bialskich najwięcej spodziewano się z hrabstwa bialskiego – 37.675 złp (w tym 25.757 złp opłata tzw. 24 grosza) i miasta Białej – 8.034 złp (2.223 złp podymne i 5.811 złp rekrutowe od Żydów), znacznie mniej z łacińskiego probostwa bialskiego w Plebańskiej Wólce – 2.950 złp (w tym 2.263 złp opłata 50 grosza), z trzech altarii i akademii 349 złp, od Sióstr Miłosierdzia w Sławacinku 226 złp (podymne), od księży bazylianów 196 złp (w tym 164 złp subsidium charitativum)[15].

Tak więc, mimo iż Biała była miastem w pełni rolniczym, jednakże biorąc pod uwagę m.in. liczebność ludności, liczyła się ona na Podlasiu i nie było obojętne, kto będzie burmistrzem – gospodarzem tego miasta.

[14] Tamże vol.3260.

[15] AGAD-KRSW vol. 3256-3259.

2. Nominacje burmistrzów, ich przywileje, obowiązki i kompetencje

Prawnym gospodarzem miasta był burmistrz mający do pomocy ławników (a w mieście wojewódzkim prezydent z radnymi) tworzący tzw. urząd municypalny (a od 1842 r. magistrat) zgodnie z rozporządzeniem namiestnika Królestwa Polskiego J. Zajączka z 30 V 1818 r. (a później ukazem z 11 X 1842 r.)[16]. Byli oni mianowani przez KRSW na wniosek komisji wojewódzkiej, której kandydatów przedstawiali najczęściej właściciele miast (w miastach prywatnych), rzadziej mieszkańcy, czy też komisarze obwodowi.

Po upadku powstania listopadowego w okresie tzw. stanu wojennego kandydatury opiniował naczelnik wojenny woj. podlaskiego Mikołaj Korff i właściwie on decydował o wyborze. Wg ustawy cywilnej z 1859 r. burmistrzów mianował już Rząd Gubernialny na przedstawienie naczelnika powiatowego[17].

Mianowanie burmistrza odbywało się poprzez:

a. złożenie przysięgi przez tegoż na wierność służby przed osobą duchowną i komisarzem obwodowym (i podpisaniem roty przysięgi); b. podpisanie deklaracji o nienależeniu do tajnych towarzystw; c. uiszczenie opłaty stempla nominacyjnego; d. wpłacenie kaucji do kasy miejskiej w wysokości 1/4 dochodów miejskich (lub potrąceniu z pensji); e. na koniec sporządzenie protokółu instalacji[18].

Kandydatom na burmistrzów stawiano wymagania:

a. musieli być Polakami lub tzw. naturalizowanymi Polakami, którzy opanowali język polski i przez 5 lat mieszkali w kraju. Statut organiczny z 1832 r. dopuszczał Rosjan, którzy osiedlili się w kraju polskim i mieli nieruchomość. Żydzi byli wykluczeni.

b. obowiązani byli do składania egzaminów pisemnych i ustnych przed komisją egzaminacyjną ustanowioną przy komisji wojewódzkiej ze znajomości czynności burmistrza, jednakże w zasadzie nie było to ściśle przestrzegane. Po upadku powstania listopadowego pewne wymagania merytoryczne zastąpiono lojalnością polityczną kandydatów;

c. od 1837 r. wprowadzono obowiązkową znajomość języka rosyjskiego (przeznaczając 4 lata na jego opanowanie)[19].

Od 1822 r. wprowadzono **mundury urzędnicze**, których opis dokłanie określał ukaz z 23 V 1836 r.[20]

---

[16] DzPKP t. 1 (1816), s.158; t.6 (1820), s.25; t.30 (1842) s.283. Prawo mianowania urzędników (w tym i burmistrzów) leżało w gestii panującego (wg 41 artykułu Konstytucji z 1815 r.), który zlecił to 15 V 1816 r. namiestnikowi J. Zajączkowi; ten zaś scedował to na KRSW.

[17] DzPKP t.53 (1859), s.111-112.

[18] DzPKP 6 (1820), s.20. A. Okolski, *Wykład prawa administracyjnego oraz prawa administracyjnego obowiązującego w Królestwie Polskim*, Warszawa 1880, t.I, s.365-368.

[19] DzPKP 17 (1835), s.408; A. Okolski, *Wykład...*, s.349-365.

[20] Mundury i spodnie miały być z ciemnozielonego sukna z gładkimi złoconymi guzikami, na których widniał herb Królestwa Polskiego; kołnierz i mankiety munduru miały być z czarnego aksamitu. Na kołnierzu była złota haftowana obwódka wyróżniająca urzędników 10 klasy, do których należeli również burmistrzowie. Wraz z mundurem noszono kamizelkę, szpadę i kapelusz. Ukazem z 2 VI 1855 r. i przepisami administracyjnymi z 18 IV 1855 i 8 III 1856 ograniczono się tylko do zamiany mundurów na półkaftany. DzPKP 19 (1836), s.43-141, DzPKP 49 (1855), s.133-139,145-159, 325-359.

Burmistrzowie (lub prezydenci) nie musieli pochodzić z miejscowych obywateli posiadających własność nieruchomą (tak jak ławnicy lub radni), dlatego też większość ich nie czuła się związana z miastem i starała się uzyskać wyższą i lepiej płatną posadę w administracji cywilnej. Prezydenci, burmistrzowie i kasjerzy byli płatni, radni i ławnicy – tylko tam, gdzie wystarczały fundusze. Wysokość płacy miała zależeć od dochodów kas miejskich. W miastach, których fundusze miejskie ledwie co wystarczały na utrzymanie administracji, burmistrzowie pełnili funkcję kasjera, jeśli fundusze były odpowiednie, wówczas kasę prowadził jeden z ławników. W przypadku śmierci, choroby, zawieszenia w urzędowaniu lub nieprzewidzianej innej nagłej przeszkody w pełnieniu obowiązków burmistrza jego miejsce zajmował pierwszy (w porządku) ławnik[21].

Najogólniej biorąc, burmistrz był wykonawcą rozkazów komisji wojewódzkiej (później rządu gubernialnego) przesyłanych mu za pośrednictwem komisarzy obwodowych (naczelników powiatowych). Musiał on osobiście pełnić obowiązki, nie mógł opuścić miasta bez uzyskania na to urlopu od komisarza obwodowego (lub naczelnika), był odpowiedzialny za wszystkie szkody powstałe w czasie jego nieobecności (postanowienie namiestnika z 21 V 1816 r.), posłuszny swoim przełożonym, zobowiązany był do zachowywania tajemnicy służbowej, musiał być bezstronnym i nie wykorzystywać swego urzędu dla własnych zysków (np. przez prowadzenie własnej działalności gospodarczej). W sprawach mniejszej wagi obowiązany był on udzielić mieszkańcom odpowiedzi w ciągu trzech dni od daty wpłynięcia pisma, zaś prośby i żądania mieszkańców większej wagi przedstawiał komisji wojewódzkiej[22].

Zakres obowiązków służbowych burmistrzów był szeroki i obejmował funkcje administracyjne, policyjne i skarbowe. Do **funkcji skarbowych** burmistrzów należała kontrola skarbu (co najmniej raz w miesięcu) i handlu oraz niekiedy pełnienie funkcji kasjera, jeśli budżet miasta był skromny. **Funkcje policyjne** dotyczyły: – przestrzegania bezpieczeństwa i porządku w mieście (poprzez policjantów); – zapobiegania włóczęgostwu i żebractwu (poprzez odsyłanie ich do sądu, właściwej gminy zamieszkania lub do komisarza obwodowego); – utrzymywania sekcji transportowych i aresztu; – kontroli zgromadzeń i stowarzyszeń; – sądzenia w pierwszej instancji za przestępstwa i wykroczenia, o ile mieli uprawnienia sędziów policyjnych i udzielania napomnień, nagan oraz wymierzania kar pieniężnych do 10 rbs, aresztu do 7 dni i chłosty do 20 razów (nie podlegali temu duchowni wyznań chrześcijańskich, szlachta dziedziczna i osobista, żony i dzieci szlachty, która sprawowała urzędy 7 i 8 klasy oraz obywateli odznaczonych orderami lub honorowymi znakami).

Niewątpliwie najważniejsze były **funkcje administracyjne** i do nich (główniejszych) należało: – „czuwanie nad własnością miejską i nią zarządzanie"; – spis rozporządzeń otrzymywanych od władz zwierzchnich; – sporządzanie budżetu miasta; – rozkład i pobór podatków państwowych i różnych świadczeń na rzecz miasta; – rozkład kar egzekucyjnych między dłużników; – sporządzanie rocznych spisów zbiorów zbóż, zwierząt hodowlanych i ewidencji ludności na podstawie miesięcznych spisów urzędników stanu cywilnego; – troska o sprawy

[21] J. Warmiński, *Burmistrzowie Międzyrzeca w latach 1816-1866*, „Rocznik Międzyrzecki" t. 12-13, 1980-81, s.13.

[22] A. J. Okolski, *Wykład...*, s.369-371; J. Warmiński, *Burmistrzowie...*, s.13; DzPKP t.3 (1817), s.228. Czas urzędowania burmistrza w biurze (w dzień roboczy) był ściśle określony (7 godzin dziennie) od kwietnia do września od godz. 7 do 12 i od 15 do 18, w pozostałym okresie czas popołudniowy był krótszy i trwał do wieczora z powodu braku sprzętu oświetleniowego.

wojskowe: pobór rekruta, zakwaterowanie wojska w mieście i wydawanie im zaświadczeń; – wydawanie paszportów i różnych zaświadczeń; – dopilnowanie remontu budynków grożących zawaleniem się; – dozorowanie robót publicznych, nadzór nad drogami, mostami i narzędziami ogniowymi; – otrzymywanie zawiadomień od ubezpieczonych o pożarze (w ciągu 24 godzin) i powoływanie taksatorów (murarzy i cieśli) w celu wycenienia wartości zabudowań dla zakładu ubezpieczeń; – dopilnowanie, by od 1 I 1823 r. w jednej izbie mieszkała jedna rodzina żydowska (zapobieganie epidemiom); – zabezpieczenie pozostałości spadkowych; – zapobieganie rozszerzaniu się „nałogów zdrowiu szkodliwych i moralność karzących" (tzw. „stróż moralności"); – dostarczanie koni dla poczthalterów (kierowników urzędów pocztowych); – zwoływanie co 3 lata zgromadzeń starszych (ustalał też listę głosujących członków) w celu wyboru władz zwierzchnich, od których przyjmował przyrzeczenie.

We wszystkich sprawach administracyjnych i policyjnych, gdzie szło o prostą egzekucję, burmistrz sam decydował, w innych sprawach dotyczących dobra miasta lub ich funduszów, jak też rozkładu ciężarów publicznych naradzał się wspólnie z ławnikami, którzy obowiązani byli podpisywać dokumenty.

W przypadku uchybienia burmistrza pod względem administracyjnym zwierzchność miejska powinna informować o tym komisję wojewódzką za pośrednictwem komisarza obwodowego. Burmistrza, jak i cały urząd municypalny, przekraczających swe obowiązki, komisja wojewódzka mogła zawiesić w urzędowaniu, lecz o tym natychmiast powiadomić KRSW, która mogła pociągnąć ich do odpowiedzialności sądowej. Burmistrzowie za uchybienia w czynnościach karnych podlegali sądom kryminalnym i trybunałom cywilnym z rozporządzenia cesarskiego z 11 XI 1847 r.[23].

Z racji pełnienia swych funkcji burmistrzowie mieli pewne przywileje: zwolnienie od podatków osobistych i służby wojskowej oraz niekiedy prawo do szlachectwa i wychowywania dzieci w zakładach naukowych kosztem państwa lub wsparcia pieniężnego, ponadto prawo do odznaczeń, nagród, emerytury i znaku honorowego[24]. Z powyższego przeglądu wynika, iż obowiązki, kompetencje i uprawnienia burmistrzów były szerokie.

3. Burmistrzowie

Problem lokalizacji urzędu w miastach prywatnych należał w zasadzie do właściciela miasta, który podejmował decyzję w porozumieniu z władzami wojewódzkimi. Dążono do tego by urząd miejski był w centrum miasta w budynku murowanym, w którym byłoby obok mieszkanie burmistrza i pomieszczenie na odwach; ponadto w pobliżu – kasa miejska, więzienie policyjne, wagi i narzędzia ogniowe. Urząd miejski w Białej mieszczący się początkowo w domu drewnianym, co było niebezpieczne w wypadku pożaru, w 1834 r. był już w wynajętym (za

[23] Szerzej to omówił J. Warmiński, *Burmistrzowie*..., s.13-17; ponadto DzPKP t.2(1816), s. 53-63, 75-76, 143, 155; t.3(1817), s.19, 61, 80, 136, 185, 233, 360; t. 4(1818), s. 67, 115, 116, 220-223, 292; t. 6 (1820), s.25-33; t.7(1821), s.385-387; t. 26(1841), s. 427; t.29(1842), s. 29, 245-253; t. 31 (1843), s.11; t.33 (1844), s.313; t.34 (1844), s.39, 161; t.40 (1847), s. 31, 89-91; t. 41 (1848), s. 355. Rozporządzenie z 1847 wymieniało jeszcze następujące kary dla burmistrzów: wstrzymanie płacy, nagana bez zapisania do stanu służby, napomnienie lub areszt do 7 dni, a nawet zawieszenie w urzędowaniu.

[24] A. Okolski, *Wykład*..., s. 389-407.

300 złp rocznie) domu murowanym, a od połowy 1835 r. w nowo wybudowanym odwachu na rynku miasta i zajmował on 322 m² powierzchni (na pierwszym piętrze). Z tego 60 m² przeznaczono na kancelarię, archiwum urzędu skarbowego i pomieszczenie różnych depozytów, 32,2 m² na kasę miejską, a 210,4 m² przypadło na 4-pokojowe mieszkanie burmistrza (wraz z kuchnią o powierzchni 26 m²), 18,4 m² zajmował korytarz. W czasie powstania styczniowego (informacja z maja 1864 r.) największy pokój burmistrza (83,5 m²) zajmowała kancelaria magistratu i archiwum, drugi (41,5 m²) – kancelaria burmistrza, urząd skarbowy i skład depozytów, a trzeci pokój (59,4 m²) – kasa ekonomiczna, dawną kancelarię przeznaczono dla wojennego policmajstra i meldunków, zaś pomieszczenie byłej kasy miejskiej otrzymali policjanci[25].

W czasie utworzenia obwodu bialskiego burmistrzem w Białej był (od 1813 r.) syn generała **Antoni Gislar**, który po 7-letniej służbie w wojsku, z powodu odniesionych ran w kampanii napoleońskiej, uzyskał dymisję w stopniu porucznika z 17-ego pułku piechoty liniowej Księstwa Warszawskiego. W nagrodę zasług mianowano go burmistrzem Białej. W czasie przemarszów wojsk rozpisywał liwerunki i składki dla wojska, wprawdzie uciążliwe dla mieszkańców miasta, lecz nieodzowne i pociągające za sobą surową odpowiedzialność przed wojskiem. Wydaje się, że tłumaczenie Gislara w piśmie do cesarza Mikołaja I dopiero z 1829 r. o tym jakoby z powodu bezwzględnego egzekwowania należności dla wojska naraził się dla wielu mieszkańców, jest tylko wybiegiem. Faktem jest, że Gislar 22 VI 1817 r. został zasuspendowany w urzędowaniu po skardze nań złożonej przez mieszkańców na ręce przejeżdżającego przez Białą delegowanego radcy stanu. Gislar bez usprawiedliwienia się z zarzutów o nadużycia finansowe w kasie ekonomicznej wyjechał do Warszawy, co można uważać za równoznaczne z przyznaniem się do winy. Dopiero w 1829 r. powrócił do Białej i bezskutecznie prosił w piśmie skierowanym do cesarza o przywrócenie go do urzędowania.

Następcą Gislara krótko był **Marcin Wyrzykowski** (2 VIII 1817 – 29 I 1818 r.), po nim – tymczasowo aptekarz **Teodor Zarębski**, a od 22 VII 1818 r. **Jan Sadowski** (prawdopodobnie miejskiego pochodzenia), który urzędował najdłużej ze wszystkich burmistrzów omawianego okresu, bowiem aż przez 18 lat (do śmierci – 13 V 1836 r.)[26].

W pierwszych latach omawianego okresu urząd municypalny na czele z burmistrzem nie podejmował poważniejszych planów rozbudowy miasta, ponieważ w wyniku wojen napoleońskich kasa miejska była pusta, a mieszkańcy zubożali. Burmistrzowie ograniczali się jedynie do usuwania skutków wojen (np. w 1819 r. naprawiono wszystkie jatki nienadające się do użytku). W 1824 r. wybudowano 2 budy na skład narzędzi ogniowych za 1.295 złp. W 1825 r. KRSW zatwierdziła 2 kontrakty: na wybudowanie odwachów rogatkowych za 1.706 złp i na wybrukowanie rynku w Białej przez Żyda Szmula Bersona za 5.200 złp (główniejsze ulice w większości były już wybrukowane). Na to kasa miasta Białej miała tylko 800 złp oszczędności, a 6.100 złp pożyczyła na 3 lata z kas miast tegoż obwodu (królewskich – Łosic 2.800 złp i Drohiczyna 400 złp oraz dziedzicznych – Terespola 1.000, Kodnia 800, Piszczaca 600 i Rossosza 500 złp), które miała zwrócić ze składek mieszczan i dominium do 1 VII 1829 r. (wraz z odsetkami w wysokości 610 złp). Ponadto dodatkowo na ten cel urząd miejski w Białej rozpisał w 1825 r. na mieszkańców składkę posiłkową w wysokości 1.235 złp.

---

[25] AGAD-KRSW vol. 3259 i vol. 3263.

[26] AGAD-KRSW vol. 3256-3258; Sadowski miał do pomocy ławników, głównie Jana Zarębskiego, Józefa Kozlowskiego i Teodora Karczewskiego.

W 1823 r. Żyd Boruch Offencheim uzyskał akceptację budowy mydlarni zlokalizowanej między miastem Białą a młynami wolańskimi. Na przełomie 1824/25 r. rozważano problem założenia lazaretu dla 3-ego pułku ułanów, jednakże zrezygnowano z tego i ograniczono się w 1826 r. na wynajęcie 2 izb w domu Tomasza Zaliwskiego przy ul. Brzeskiej 20 na lazaret dla chorych. W 1828 r. wybrukowano część ul. Krzywej przy klasztorze reformatów, wykorzystując do tego fundusze szarwarkowe, licząc za 1 dzień ciągły po 2 złp, pieszy po 1 złp.

Z akt poaustriackich, przysłanych w 1827 r. przez prokuratorię generalną komisji wojewódzkiej, okazało się, że dominium powinno zwrócić miastu Białej prawie 31,5 tys. złp ze względu na pobieranie za wysokich świadczeń na rzecz dziedzica. Połowę tej sumy mieszkańcy Białej zadeklarowali się przeznaczyć na potrzeby miasta.

W 1829 r. wybudowano nową bydłobojnię, na którą dominium dało bezpłatnie drewno, mieszkańcy je zwieźli i „obrobili", a kasa miejska finansowała majstra i zakup części metalowych. Od 1 I 1830 r. wydzierżawiano z niej dochód razem z jatkami (dotychczas z jatek po 240 złp rocznie) za 1.401 złp. Żydowi Jankielowi Rybakowi.

Dalszemu rozwojowi miasta na długo kres położył groźny pożar z 16 VIII 1830 r., który zniszczył prawie 1/3 domów mieszkalnych (94 na 306), 92 kramy (w tym 8 murowanych) wraz z towarami na rynku miasta. Projekt o zbieraniu składek na wsparcie mieszkańców Białej 20 XI 1830 r. Rada Administracyjna odrzuciła, motywując tym, iż mieszkańcy mieli otrzymać odszkodowanie z Towarzystwa Ogniowego (jednakże to było niewiele), a 100 tys. złp zapomogi od cesarza Mikołaja I dopiero po 27 VII 1832 r. Sytuację tę pogłębiła jeszcze wojna polsko-rosyjska 1831 r.[27]. Tak więc dopiero pod koniec 1832 r. rozpoczęto budowę pięciu domów murowanych. W tej sytuacji władze zwierzchnie stopniowo wycofywały się z obostrzonych rozporządzeń odnośnie odbudowy spalonych zabudowań, i tak 7 VI 1832 r. KRSW pozwoliła mieszkańcom Białej budować mieszkania drewniane przy drugorzędnych ulicach, a później – kryć kalenicą (tj. mieszanką gliny i słomy) zamiast dachówki. Do końca urzędowania Sadowskiego (V 1836 r.) odbudowano zaledwie 40 domów mieszkalnych, w tym 19 murowanych (15 żydowskich, 3 chrześcijańskie i 1 miejski) i 21 drewnianych (11 chrześcijańskich i 10 żydowskich). Murowane prawie wszystkie były pokryte dachówką (3 żydowskie pod kalenicą a miejski pod cynkiem), drewniane zaś z wyjątkiem jednego pod gątami) były pod kalenicą (a przed pożarem były pokryte głównie słomą)[28].

Bardzo ważnym zagadnieniem w dziejach miasta Białej był problem **Żydów**, który nurtował i burmistrza ze względu na ich liczebność przewyższającą chrześcijan. Wg przywileju z 1621 r. wydanego mieszkańcom Białej przez Aleksandra Ludwika Radziwiłła (1594-1654) mogło być w tym mieście najwyżej 30 rodzin żydowskich, tymczasem w czerwcu 1823 r. było ich aż 389 rodzin. Wówczas mieszkało w Białej 2.020 Żydów, a tylko 1.457 chrześcijan. Zastanawiano się nad sposobami zahamowania dalszego przybywania Żydów do Białej z innych miast pod różnymi pretekstami, a później żenienia się i osiedlania się na stałe. Zgodnie z ogólnokrajowymi dyrektywami w 1823 r. został sporządzony projekt odosobnienia Żydów od chrześcijan w Białej. Wg tego projektu Żydom nie wolno było mieszkać na rynku głównym oraz przy

---

[27] Tamże; zob. J. Warmiński, *Powstanie listopadowe na Podlasiu,* „Słowo Podlasia" 18 (1997) nr 45--52, s.14.

[28] AGAD-KRSW vol. 3256-3259: Przy ul. Międzyrzeckiej mieszkała bardzo uboga ludność posiadająca wszystkie domy drewniane, najbogatsza zaś przy ul. Brzeskiej (przy trakcie bitym) i rynku miasta.

ulicach: Warszawskiej, Lubelskiej, Reformackiej, Długiej, Międzyrzeckiej, Janowskiej, Brzeskiej oraz przy wszystkich ulicach poprzecznych pomiędzy Janowską, Brzeską i Długą. Wszyscy Żydzi mieli przenieść się do końca 1825 r. na część ul. Grabanowskiej i Prostej oraz całą – Jerozolimską (między Brzeską i Grabanowską), Nową, Rynkową, Daleką i Dzielną. W przypadku niedostosowania się ich do tegoż rozporządzenia po w/w terminie mieli być eksmitowani drogą policyjną i ponosić karę pieniężną. Katolicy mieli ułatwić im sprzedaż gruntów przy ulicach przeznaczonych im na zamieszkiwanie. Żydom nakazano budować domy tylko murowane (a nie drewniane). Tylko dwie rodziny żydowskie mogły mieszkać przy ulicach zabronionych ogółowi Żydów, ale pod pewnymi warunkami. Mieli wylegitymować się: a/ posiadaniem 24 tys. złp czystego funduszu; b/ bycia bankierem lub prowadzić „przyzwoity i otwarty" handel; c/ umiejętnością czytania po polsku, francusku lub po niemiecku; d/ posyłaniem swoich dzieci do szkół publicznych po siódmym roku życia; e/ nieużywaniem żadnych znaków powierzchownych odróżniających ich od innych mieszkańców. Ponadto mogli mieszkać jeszcze dodatkowo Żydzi wykształceni w sztuce wyzwolonej (np. malarze, doktorzy), aktualnie fabrykanci zatrudniający w swoich zakładach pracy Żydów, ci którzy mieli własny plac i w ciągu jednego roku byli w stanie wymurować dom; hurtownicy jakichkolwiek zawodów; oczywiście wszyscy spełniający wymogi wyszczególnione w punktach c, d i e.

W 1833 r. pozwolono Żydom mieszkać przy ulicach zabronionych im sprzed dziesięciu laty: Międzyrzeckiej, Janowskiej; mogli mieszkać jeszcze przy ulicy Prostej, Krzywej, Garncarskiej, Ogrodowej, Przechodniej, Żydowskiej i Małej[29].

Władze administracyjne, mając na celu ozdobę miasta, nie pozwalały na odbudowę kramów na rynku. W związku z tym Żydzi zaczęli zakładać sklepy w swoich mieszkaniach. Josel Wintal pierwszy zaczął przerabiać na kramy część swojego domu zajezdnego. Bezskutecznie upominał ich administrator Stefanii Radziwiłłówny, dziedziczki Białej, by płacili kramowe. Korzystając głównie z okresu wojny 1831 r., Żydzi (oprócz kilku kramów przy domach rynkowych) do września 1833 r. wybudowali niemalże 40 kramów przy ul. Brzeskiej i Warszawskiej przyległych do rynku (w pobliżu drogi bitej). Sprawa skomplikowała się, ponieważ Żydzi nie chcieli rejestrować swych kramów i wpłacać do dominium po 18 złp rocznie od kramu większego (gdzie sprzedawano różne towary), a po 9 złp od mniejszego (gdzie sprzedawano tylko wiktuały). Błędnie oni twierdzili, iż przed pożarem płacili tylko z kramów znajdujących się na rynku, a sklepy znajdujące się poza rynkiem, były wolne od opłaty. KRSW po wnikliwym rozpatrzeniu tej sprawy w 1835 r. nakazała Żydom wpłacać kramowe do dominium; decyzję tę w 1836 r. potwierdziła Rada Administracyjna[30].

---

[29] Tamże vol.3257 i 3258.

[30] Tamże vol. 3258-3262: Niestety, Żydzi nie chcieli podporządować się tym decyzjom. Ponownie silny szturm przypuścili na początku lat 50-tych, by uwolnić się od opłaty kramowego. Prokuratoria po dokładnym przebadaniu sprawy – przesłuchaniu szeregu świadków (głównie byłych wójtów gminy bialskiej – Mikołaja Dembińskiego i Tadeusza Przednikiewicza oraz archiwisty Hieronima Czaplińskiego) w 1856 r. odmownie załatwiła bezpodstawne roszczenie Żydów. Prokuratoria doszła do wniosku, że opłata kramowego wymaganą i uiszczaną była nie od sklepu, czy kramu, ani też od placu, na którym był pobudowany kram lub sklep, ale od procederu, tj. za wolność prowadzenia handlu w mieście, dlatego uiszczali ją ci tylko, którzy prowadzili legalny handel. Twierdzenie Żydów, że przed 1830 r. pobierano kramowe tylko z kramów będących na rynku, a te spaliły się i tym samym upadło kramowe, stały się bezpodstawne.

Do innych ważnych prac wykonanych w mieście Białej należało wybrukowanie w 1833-34 r. części rynku (1.443 sążni licząc po 1 złp za sążeń) po spalonych kramach „nie tylko dla wygody publicznej, ale dla upiększenia miasta". Od połowy 1834 do połowy 1835 r. Żyd Icek Wessel wybudował odwach wojskowy piętrowy murowany o długości 16,7 m, szerokości 12,6 m. i wysokości 6,9 pokryty blachą cynkową za 29.571 złp (na placu nabytym od Żyda Offencheima za 6.605 złp po spalonym domu w rynku). Miał być tutaj urządzony pomost dla warty oficerskiej ze wszystkimi utensyliami na zewnątrz i od wewnątrz. Dolne pomieszczenia zajęto na odwach i areszt, piętro zaś na w/w kasę i kancelarię urzędu miejskiego.

W 1835 r. zaczęto zatrudniać więźniów do zamiatania miasta za wynagrodzeniem otrzymywanym ze składki mieszkańców w wysokości 350 złp, ponieważ mimo trzykrotnie ogłaszanej licytacji nikt nie chciał podjąć się tej czynności[31]. W 1835 r. pomalowano dwie szopy (przy ul. Warszawskiej i Brzeskiej) przeznaczone na narzędzia ogniowe za 317 złp. Wg wykazu z 1837 r. mieściło się w nich: 70 sikawek (wozowa, węberkowa i 68 ręcznych), 31 węberków skórzanych, 31 stągwi na kółkach, 92 bosaki i 32 drabiny. W całym mieście było 47 prywatnych studni wybudowanych kosztem mieszkańców, na rynku zepsuta pompa. Odwachy rogatkowe i szlabany były przy ul. Warszawskiej i Brzeskiej, zaś tylko szlabany przy ul. Janowskiej, Międzyrzeckiej i Lubelskiej[32].

Tak więc zasługi Sadowskiego jako reprezentanta miasta Białej były niewątpliwie duże. W tak długim okresie jego urzędowania znajdujemy tylko 2 zarzuty pod adresem jego działalności. Jedynie w 1819 r. komendant żandarmerii obwodu bialskiego czując osobistą urazę do braci Ludwika (zm. 9 VI 1846 r.) i Jana Sadowskich, podburzał ludność głównie żydowską i ci złożyli nań skargę komendantowi, a on przekazał wyższym władzom. Konflikt zażegnał komisarz obwodowy Stefan Borejsza. Drugi raz miało to miejsce na początku 1836 r., kiedy to naczelnik wojenny woj. podlaskiego, chciał ukarać burmistrza Sadowskiego za to, że: a/ pozwalał mieszkać w Białej Żydowi Abrahamowi Tenebaumowi skazanemu wyrokiem sądowym na wygnanie po odsiedzeniu kary więzienia za fałszywe oskarżanie urzędników obwodu bialskiego; b/ wpisał do księg ludności jako stałego mieszkańca tegoż miasta Oliowicza Morgensterna przybyłego z Rosji. Jednakże Sadowski 13 V 1836 r. zmarł i sprawa została umorzona[33].

Po 4-miesięcznym (13 V – 13 IX 1836 r.) pełnieniu funkcji zastępcy burmistrza w Białej przez dotychczasowego burmistrza Horodyszcza **Mateusza Kwiatkowskiego** (którego powrócono do Horodyszcza), w nagrodę gorliwego pełnienia obowiązków w Drohiczynie burmistrzem w Białej był w czasie 11 XI 1836 – 14 VII 1844 (z pensją roczną 240 rbs, a od 1 I 1839 r. 285 rbs) **Franciszek Kozłowski**. Tenże (ur. w 1796 r.) stanu miejskiego (majątku żadnego) z wykształceniem średnim niepełnym (absolwent szkoły wydziałowej w Węgrowie), na początku 1824 r. został burmistrzem w Miedznej (27 VII 1825 r. zatwierdzony, z pensją 105 rbs rocznie), a na początku 1831 r. – burmistrzem w Drohiczynie (114 rbs rocznie). Po przejściu przezeń na własną prośbę z urzędu w Białej na takie same stanowisko w Osiecku (gdzie przed 1853 wyszedł ze służby rzą-

---

[31] Tamże vol. 3258-3259: Wiemy, że na początku 1831 r. w Białej było w więzieniu poprawczym ponad 37 więźniów (w woj. podlaskim 66, w Królestwie Polskim 3.258) i 50 w więzieniu detencyjnym. Są bogate materiały archiwalne dotyczące ich przestępstw oraz warunków życia, co wymaga oddzielnego omówienia.

[32] Tamże vol. 3258-3259; WAPL-KWP vol.1.

[33] Tamże vol. 3256-3259; Archiwum parafii św. Anny w Białej Podlaskiej – Księga oryginalna do zapisywania zgonu.

dowej i zmarł po 1859 r.), burmistrzem w Białej był krótko (1844-45) **Franciszek Polaczek**, będąc zasuspendowany. Po nim administrator dóbr bialskich protegował Augustyna Kłopotowskiego, jednakże burmistrzem był (11 X 1845 – 10 III 1847) doświadczony urzędnik **Andrzej Popławski**. Tenże (ur. w 1803 r.), po ukończeniu szkół bialskich (wykształcenie średnie niepełne), 15 VI został aplikantem w urzędzie municypalnym Międzyrzeca, 10 X 1829 r. pisarzem, 10 III 1838 r. ławnikiem i kasjerem, ponadto 20 II 1838 r. miał poruczone czynności do urzędu skarbowego tamże, 28 IX 1841 r. na własne żądanie uwolniony i mianowany kancelistą biura Rządu Gubernialnego Podlaskiego, za okazywaną gorliwość w służbie 21 IX 1843 r. przeznaczony do pełnienia obowiązków sekretarza kwaterunkowego przy magistracie Siedlec, niebawem podrachmistrzem kwaterunkowym przy Rządzie Gubernialnym Podlaskim, a na początku 1845 r. przy Rządzie Gubernialnym Lubelskim (przejściowo burmistrzem Białej), od 1863 r. był rachmistrzem starszym wydziału wojskowo-policyjnego (zm. po 1865 r.). Otrzymał wiele nagród pieniężnych, w 1857 r. na pamiątkę wojny krymskiej w 1853-56 medal brązowy za pilną i gorliwą służbę, w 1859 r. – tytuł radcy honorowego[34].

Po Popławskim burmistrzem w Białej był (23 III 1847 – 12 XII 1853 r.) dymisjonowany sztabskapitan wojsk rosyjskich **Ignacy Kulesza** (ur. w 1815 r. w guberni witebskiej jako szlachcic, ojciec jego miał 400 włościan). Niebawem po przyjściu miał niesnaski z mieszkańcami (były nań skargi, np. Piłotowicza o nadużyciach jego w urzędowaniu – na konszachty z naczelnikiem powiatowym). 27 IX 1850 r. cesarz zamienił rangę sztabskapitana, w której był uwolniony w 1838 r. z pułku żytomierskiego piechoty, na rangę cywilną sekretarza gubernialnego. Postanowieniem KRSW z 12 XII 1853 był usunięty od obowiązków burmistrza Białej za wielożeństwo (był ożeniony w 1834 r. w Odessie z Rosjanką Anną, a następnie w Białej z córką naczelnika powiatu bialskiego Kotowskiego – Stefanią)[35].

Po Kuleszy z trzech kandydatów (odpadli Józef Woliński, burmistrz Kodnia i Augustyn Kłopotowski, burmistrz Sarnak) burmistrzem w Białej został **Alfons Ostachiewicz**, dymisjonowany sztabsrotmistrz z pułku ułanów arcyksięcia Alberta Austriackiego. Po przejściu Ostachiewicza w kwietniu 1855 r. na prezydenta Siedlec, z trzech kandydatów (odpadli Walenty Skalski, burmistrz Janowa i Jakub Wołoszyński, burmistrz Piszczaca) burmistrzem w Białej został 13 VI 1855 (i był nim aż do śmierci 17 III 1860 r. z pensją 270 rbs + 15 rbs jako kontroler handlu) **Augustyn Kłopotowski**. Tenże (ur. w 1815 r.), szlachcic niewylegitymowany (bez majątku), absolwent szkoły obwodowej w Białej (wykształcenie średnie niepełne), przez 5 lat przygotowywał się do służby rządowej przy urzędzie wójta gminy Huszczy, od 13 X 1841 r. był asesorem honorowym w powiecie bialskim, od 4 VI 1846 r. komisarzem do odnowienia 25-letnich układów o zamianę dziesięcin z pozostawieniem przy obowiązkach asesora, od 25 IX 1850 burmistrzem Sarnak (w 1856 r. otrzymał medal brązowy na pamiątkę wojny z 1853-56 r.)[36].

Po Kłopotowskim burmistrzem w Białej był 16 IV 1860 – 22 VIII 1861 r. (z pensją roczną 285 rbs) na własną prośbę szlachcic (tzw. osobisty), **Henryk Ladachowski**, legitymujący się

---

[34] Tamże vol. 3259-60; WAPL-RGLos vol.921 (Kozłowski), vol. 1485 (Popławski). Obecne wykształcenie wyższe odpowiada uniwersyteckiemu (jak aktualnie), natomiast średnie pełne – ukończonej szkole departamentowej, wojewódzkiej, gimnazjum lub liceum, średnie niepełne – ukończonej szkole wydziałowej, podwydziałowej, obwodowej lub powiatowej; szkoła podstawowa – szkole elementarnej zw. początkową, ponadto były jeszcze „nauki domowe" i „lekcje prywatne".

[35] WAPL-RGLos vol.992.

[36] AGAD-KRSW vol. 3262; WAPL-RGLos vol. 831 (Kłopotowski), vol. 2334.

średnim wykształceniem (absolwent gimnazjum w Lublinie), inwalida wojenny (z amputowaną nogą po biodro) z okresu wojny krymskiej (m.in. obrońca Sewastopola) odznaczony srebrnym medalem św. Jerzego i brązowym św. Włodzimierza oraz awansowany na podoficera (7 VIII 1856 r.), jeniec wojenny (7 VI-10 XII 1855 r.), był również 1 III 1859 – 16 IV 1860 r. na własną prośbę burmistrzem w Łukowie (z pensją roczną 360 rbs). Mimo tych zasług namiestnik Królestwa 22 VIII 1861 r. pozbawił go urzędu burmistrza w Białej, motywując „w teraźniejszych okolicznościach postępowaniem swoim staje się szkodliwym i wpływa na wzburzenie mieszczan". Chodziło o to, iż uczestniczył on w procesji manifestacyjnej 12 VIII 1861 r. na pamiątkę połączenia Litwy z Koroną, ponadto do uczestnictwa w niej zmuszał swoją żonę – Rosjankę, której ponoć zabraniał wyznawać prawosławie, a dzieci (wbrew prawu) ochrzcił w obrządku rzymskokatolickim. Za to głównie został aresztowany i odesłany do twierdzy w Brześciu Litewskim, później do Tykocina (w guberni augustowskiej), gdzie był pod ścisłym dozorem policyjnym. Wyrokiem sądu kryminalnego guberni lubelskiej z 20 V 1863 r. został skazany na 6 miesięcy osadzenia w wieży „za zniesławienie władzy", samowolne zatrzymywanie osób i zaniedbania w obowiązkach służbowych (22 zarzuty)[37].

Po Ladachowskim burmistrzem w Białej został syn profesora szkół rządowych, szlachcic niewylegitymowany **Aleksander Ściborski** (11 XI 1861 – do śmierci 12 V 1864 r.), ur. 24 II 1814 r. w Kopszewnicy w Sandomierskiem. Tenże po ukończeniu sześciu klas w Liceum Warszawskim w 1830 r.(wykształcenie średnie), od 2 XI 1832 r. był aplikantem bezpłatnym w Komisji Woj. Podlaskiego, od 1834 r. dietariuszem w sekcji ekonomicznej komisji wojewódzkiej, od 1836 r. pełnił obowiązki sekwestratora i asesora honorowego w obwodzie (później w powiecie) bialskim, od XI 1849 r. był zastępcą burmistrza w Terespolu, od 31 X 1850 r. ponownie asesorem honorowym w powiecie bialskim, od 27 VIII burmistrzem w Osiecku i równocześnie kontrolerem skarbowym.

Od 9 VIII 1864 r. burmistrzem Białej był dotychczasowy (od 7 VII 1854 r.) kasjer magistratu (pensja 180 rbs) **Filip Rapczewski**, kasjerem został Konstanty Sadowski, sekretarzem od VI 1857 r. był Stanisław Czekanowski (z pensją roczną 120 rbs), a sekretarzem kwaterunkowym od IV 1860 Karol Remiszewski.

Z **kasjerów** bialskich wyróżniał się urzędujący przez 10 lat (6 XII 1844 r. – 9 VII 1954 r.) mieszczanin **Jakub Wołoszyński** (ur. 22 VII 1821 r., ojciec jego posiadał nieruchomość miejską w Siedlcach), który po ukończeniu szkoły obwodowej w Siedlcach (wykształcenie średnie niepełne), 29 VII 1831 – 11 VI 1841 r. był aplikantem w biurze obwodu siedleckiego (w międzyczasie pełnił obowiązki zastępcy dziennikarza i ekspedytora), po czym był kancelistą w magistracie Łomaz, 8 XI 1841 r. – 20 X 1842 r. kancelistą magistratu Węgrowa z pensją 45 rbs (w międzyczasie przez 6 miesięcy pełnił obowiązki naczelnika deputacji kwaterunkowej i przez 1 miesięc burmistrza), następnie taką samą funkcję pełnił w Janowie; 1 III 1844 – 1 V 1845 był tamże burmistrzem i kontrolerem handlu. W czasie urzędowania w Białej przez 2 lata i miesięc pełnił obowiązki burmistrza i kontrolera handlu w Osiecku (pow. łukowski) i 5 X 1852 – 9 VII 1854 był kontrolerem handlu w Białej. 21 IV 1854 – 1 VIII 1860 r. był burmistrzem Piszczaca (165 rbs). W 1856 r. na pamiątkę wojny krymskiej z 1853-56 otrzymał medal brązowy na wstążce orderu św. Andrzeja Apostoła. W 1860 r. otrzymał od cesarza po-

[37] WAPL-RGLos vol. 1026, vol. 1027 (1 I 1852-30 XI 1853 r. był konduktorem przy budowanej kolei żelaznej warszawsko-petersburskiej z pensją roczną 360 rbs).

dziękowanie za trafne i energiczne działanie w dostawie urlopowanych żołnierzy powołanych do służby wojskowej. 1 VIII 1860 r. został zainstalowany na komisarza policji cyrkułu 1-ego przy magistracie Lublina (300 rbs), od 2 IX 1862 był kontrolerem kasy ekonomicznej Lublina (z pensją roczną 400 rbs)[38].

W czasie urzędowania burmistrzów po Sadowskim nie dokonywano jakichś większych inwestycji w mieście. Wiemy, że w 1836 r. Żyd Jakub Sędzik na wieży zamkowej naprawił zegar niechodzący od 30-tu lat, w 1838 r. ponownej naprawy podjął się Szlomy Elman za 370 złp (288 złp rozpisano składki na 268 rodzin, ponadto posiadamy bardzo szczegółowe wykazy)[39]. W 1837 r. pokryto dachy na jatkach gątami za 611 złp. W tym samym roku Mordko Solski podjął się naprawy drogi bitej w Białej za 2.600 złp. W 1841 r. wydano 370 złp na naprawę domu miejskiego. Ze względu na to, że Biała była położona na trakcie głównym, którym przejeżdzali wysocy dostojnicy, w 1843 r. KRSW zgodziła się na założenie 12 latarni rewerberkowych, jak w innych miastach, za 517 rbs 20 kop. Na oświetlenie tych latarni mieszkańcy wpłacali do kasy ekonomicznej rocznie po 30 rbs. Od ich uruchomienia do początku 1847 r. świeciły one (i to nie wszystkie) zaledwie kilka razy i to po 2-3 godziny, tj. w czasie pobytu przejeżdżających wysokich dostojników. W 1859 r. Żyd Aron Szajnberg podjął się wymurowania kramów.

27 V 1860 r. o godz. 3 rano, wybuchł pożar i spaliły się zabudowania 112 rodzin (407 osób). Mamy bardzo szczegółowe informacje dotyczące spalonych całkowicie 18 domów mieszkalnych żydowskich i 7 w części, 14 gospodarskich, 35 właścicieli żydowskich szacowanych wg ówczesnych wykazów na 6.950 rbs. Po pożarze natychmiast powołano „Komitet wsparcia pogorzelców w Białej" w składzie 3 zamożnych Żydów Mordki Gampela, Aleksandra Morosa i Szmula Erlicha, a pod prezydencją Ludwika Rzewuskiego, pomocnika naczelnika pow. bialskiego. Komitet ten wystarał się o natychmiastową pomoc „pogorzelcom" z kasy ekonomicznej w wysokości 100 rbs; ponadto z biegiem czasu 400 rbs zasiłku u namiestnika (prosił o 500 rbs) i pomoc w materiałach budowlanych u właściciela miasta Białej.

Rodziny poszkodowane, oprócz odszkodowania z asekuracji, otrzymały jeszcze 100 rbs z kasy bóżniczej, 20 rbs z funduszów własnych gubernatora, 70 rbs od Kozłowicza, obywatela z Rosji przejeżdżającego przez Białą, 118 rbs 50 kop. od Żydów bialskich. Za zgodą namiestnika odbyła się we wrześniu 1865 r. w ogrodzie saskim Warszawy loteria fantowa, której dochód w wysokości 17.300 rbs (w całości) przeznaczono mieszkańcom dotkniętym pożarem w trzynastu miastach Królestwa Polskiego. Na każdy dom spalony przypadało przeciętnie po 36 rbs, a na każde 100 rbs asekuracyjne niemalże 8 rbs. Na Białą przypadło 1.676 rbs. W kwietniu 1866 r. wpłynęło jeszcze 27 rbs ze składek różnych władz gubernii radomskiej, 331 rbs od różnych władz i 150 rbs z reprezentacji Bogumiła Dawson. Od ofiarodawców na rzecz poszkodowanych w Białej – wg dostępnych dla nas wykazów – wpłynęło w sumie 3.018 rbs, które to ofiary w pewnym stopniu ulżyły doli pogorzelców bialskich[40].

---

[38] WAPL-RGLos vol.1669 (Ściborski), vol.2334 (Rapczewski); WAPL-RGLI akta wojskowe, vol. 1; WAPL-Naczelnik Powiatu Łukowskiego vol. 664.

[39] WAPL-KWP vol.1.

[40] AGAD-KRSW vol.3260-3263; zob. WAPL-RGLI akta wojskowe vol.1.

Zakończenie

Na zakończenie powyższych rozważań wydaje się celowym przytoczyć opinię jednego z burmistrzów – Baraniuka z Janowa Lubelskiego na temat przyczyn „defektów i malwersacji" przy urzędach miejskich oraz jakie widział ku temu środki zaradcze.

Wg niego rząd zbyt mało opiekował się burmistrzami, których w większości dzienny zarobek z trudem wystarczał zaledwie na utrzymanie ich i ich rodzin. Wielu burmistrzów pobierało pensji do 90 rbs (599 złp 13 gr) rocznie. Wg Baraniuka ponoć mniej malwersacji było dokonywanych przez urzędników lepiej sytuowanych. Proponował podwyższyć pensję burmistrzom do minimum 150 rbs (999 złp). W miastach, w których nie było funduszów wystarczających na utrzymanie oddzielnego kasjera, posadę tę należałoby połączyć z posadą burmistrza, dodając mu dostateczną pomoc kancelaryjną. Ponadto mieszkańcy miasta niefunduszowego winni wybrać ze swego grona poborcę czyli starszego ławnika honorowego umiejącego czytać i pisać, dając za niego solidarną rękojmię; pomagałby on burmistrzowi przy poborze składek i podatków. Ławnik ten z funduszów kasy miejskiej winien pobierać 45 rbs stałej pensji rocznie i wyłącznie za swoje uchybienia być odpowiedzialnym, bez obowiązku solidarnej odpowiedzialności za nadużycia burmistrza[41].

W przeciągu półwiecza przewodnictwo Białej (pomijając władze obwodowe, a później powiatowe) spoczywało w rękach co najmniej 14-tu burmistrzów następujących po sobie. Ze względu na to, iż Biała znajdowała się przy trakcie głównym warszawsko-brzeskim, którym często przejeżdżali znakomici dostojnicy państwowi, władze administracyjne starały się o to, by burmistrzem była osoba dążąca do tego, by stolica obwodu (a później powiatu) dobrze prezentowała się i była wzorem do naśladowania dla pozostałych 9-ciu miast tego terenu. Wymieniano następujące cechy burmistrzów: „zdolność, znajomość przepisów, zaufanie w Rządzie i zaszczytne przymioty duszy, obok ściślejszego wykonywania obowiązków służbowych utrzymywał należny w mieście porządek, zapewniał opiekę mieszkańcom, czuwał nad ich dobrem i spokojnością". Nie wszyscy burmistrzowie Białej sprostali wymogom stawianym im przez władze. Wyrazem tego były dość liczne zasuspendowania w urzędowaniu. Średnia przeciętna urzędowania burmistrza wynosiła niespełna 4 lata. Tylko jeden pełnił tę funkcję aż przez 18 lat, wielu zaledwie przez kilka miesięcy. Burmistrzowie Białej rekrutowali się w większości ze stanu szlacheckiego (drobna szlachta niewylegitymowana; niewielu było pochodzenia miejskiego), posiadali wykształcenie średnie niepełne (niewielu pełne) i rekrutowali się ze służby wojskowej. Spotkaliśmy też wypadki, iż burmistrzami w pomniejszych miastach byli absolwenci szkół elementarnych, umiejący ledwie czytać i pisać. Dla burmistrzów niewątpliwie ważnym było to, w jakim mieście urzędowali. Biała była miastem obwodowym (a od 1842 r. powiatowym) więc ich burmistrzowie mieli znacznie wyższą pensję aniżeli w pozostałych miastach tegoż regionu administracyjnego, ponadto niekiedy mieli prawo do starania się o szlachectwo osobiste (o ile tego nie mieli) z racji sprawowanego urzędu.

[41] WAPL-RGLI akta administracyjne vol.1743a, f.43-46.